

Konrad Turzyński

Gwoli ścisłości



15.10.04, 02:12

http://forum.gazeta.pl/forum/w,71,16678296,16714818,Re_gwoli_scislosci.html?wv.x=1

[poniżej majuskuły jako wyróżnienia zostały zastąpione podkreśleniami, a pewne skróty – rozwinięte]

Mediewista, o którym tu mowa, to pan prof. Janusz Bieniak. Można spierać się o to, czy powinien był zgodzić się na uczestnictwo w Radzie Konsultacyjnej¹ (ona była przy przewodniczącym Rady Państwa, a nie² przy WRON³ – WRON w tym czasie już nie istniała). Inny historyk, prof. Ryszard Bender, wyrażał się uszczypliwie (wówczas) o ewentualności przystąpienia do RK, jednak pełnił mandat posła w Sejmie IX kadencji⁴ – tu znowu można by dyskutować – podobnie jak o sensie posłowania Stefana Kisielewskiego, Jerzego Zawieyskiego, Tadeusza Mazowieckiego albo Janusza Zabłockiego (i innych) w latach Gomułkowskich i Gierkowskich... Jednak starał się⁵ wykorzystać możliwość mówienia tam dla pomagania swoim osobom ze środowiska UMK, którzy doznawali w latach 80. PRL-owskiego⁶ "**Beruffverbot**" (podobnie jak prof. Bieniak przez chyba⁷ 6 lub 7 lat w czasach Bierutowskich). Poza tym aktywność prof. Bieniaka w owej Radzie była oczywiście jawna i bynajmniej nie składała się z prawienia komplementów gen. Jaruzelskiemu. Trudno coś takiego w ogóle zestawiać z rolą konfidenta, nawet jeśli by to był konfident zwykły, a nie taki, co narusza tajemnicę zawodową na szkodę swoich

¹ Informacja dla tych, którzy z powodu młodego wieku nie pamiętają lat osiemdziesiątych, a w szkole na lekcjach historii najnowszej nie uważali: Rada Konsultacyjna przy przewodniczącym Rady Państwa, działająca od 6 grudnia 1986 r. do 17 lipca 1989 r., była nieformalnym organem doradczym, powołanym przez faktycznego dyktatora PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który od 6 listopada 1985 r., do 19 lipca 1989 r. rolę dyktatora pełnił na stanowisku przewodniczącego Rady Państwa (który to – 17-osobowy – organ stanowił "kolegialną głowę państwa" w PRL w miejsce zniesionego jednoosobowego urzędu prezydenta).

² Wbrew twierdzeniu http://forum.gazeta.pl/forum/w,71,16678296,16680848,Re_Przypadkowe_odkrycie_wywolalo_burze_na_UMK.html?wv.x=1 innego internauty; WRON działała podczas stanu wojennego; RK zaczęła działać w ponad trzy lata po jego zniesieniu.

³ Informacja dla tych samych młodych: WRON = Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego = 23-osobowa junta wojskowa, złożona z oficerów (w większości – generałów) Ludowego Wojska Polskiego, nieformalny organ władzy, administrujący stanem wojennym w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r.; przewodził jej gen. armii Wojciech Jaruzelski.

⁴ Trwającej od 13 października 1985 r. do 3 czerwca 1989 r.

⁵ Tu ponownie jest mowa o prof. Januszu Bieniaku, a już nie o prof. Ryszardzie Benderze.

⁶ Niemieckie słowo "**Beruffverbot**" oznacza "zakaz wykonywania zawodu"; niemieckie jest dlatego, że pod tak brzmiącą nazwą było o tym zjawisku głośno z powodu lewicowców w Niemczech Zachodnich, obejmowanych m. in. tym rodzajem represji. W odróżnieniu od Niemiec Zachodnich taki zakaz w państwach socjalistycznych – gdy był represją za postawę polityczną – zwykle nie był zasądzany jako (w PRL przewidziana kodeksowo) kara dodatkowa, lecz stosowany całkowicie nieformalnie, zaś (w l. 1944-80 i 1982-85) nie było możliwe publiczne w legalnych środkach społecznego przekazu w PRL upominanie się o los osób, dotkniętych tym rodzajem represji.

⁷ Przez siedem lat, od zakończenia studiów na UMK w 1951 r. do rozpoczęcia pracy akademickiej na UMK w 1958 r.

"interesantów"! To tak gwoli pełniejszego obrazu.

Z rozchodzeniem się numeru⁸, zawierającego materiał o psychologu donosicielu, "jak ciepłe bułeczki" jest spora przesada! W budynku, gdzie pracuję (Collegium Maius UMK) wciąż w księgarce leży sporo egzemplarzy tego właśnie numeru "GU" (podobnie, jak poprzednich numerów).

Co do meritum: tak, dr Wolak pozbawił się moralnego prawa do wykonywania zawodu – tego, którego zasadę moralną naruszył, donosząc do SB: zawodu psychologa-terapeuty. O ile wiem, od dawna i tak go nie wykonuje – i chyba nie zamierza(ł) doń powrócić. Moim zdaniem on nie pozbawił się moralnego prawa nauczania psychologii na uniwersytecie.

Myślę, że powody do "drżenia o swoją skórę" mają inni byli TW. Tacy, którzy robili albo robią karierę w życiu publicznym, albo – gdy mowa o środowisku akademickim – też tacy, którzy w sprzeniewierzyli się zasadom etycznym zawodu nauczyciela akademickiego (np. donosząc na studentów albo na zlecenie SB traktując z nadgorliwą surowością studentów wskazanych im przez bezpiekę); o takich przypadkach na Uniwersytecie Warszawskim pisał niedawno⁹ tygodnik "Głos" (jeszcze wcześniej, niż napisał¹⁰ o doktorze Wolaku z UMK).

A w ogóle uważam, że byłych donosicieli bezpieki należy¹¹ publicznie demaskować. Jednak nie należy wyzwać przy tym hysterii typu "hajże na Sopicę". Niech pozostaną na swoich miejscach (poza wypadkami skrajnymi), niech się wstydzą, niech nauczą się z tym żyć wśród albo obok nas – tych pozostałych. Kiedyś (w 1992 r.) tygodnik "TAK" zamieścił felieton¹² "Furtak w furii" – o pośle Antonim Furtaku, który przed kamerami TV wyładował swoją irytację na pośle (i wtedy już byłym ministrze) Macierewiczu (tracąc panowanie nad sobą) za to, że jego nazwisko znalazło się na tzw. "Liście Macierewicza". Czego on się bał? Że pos. Macierewicz pozbawi pos. Furtaka mandatu poselskiego? Że go skaże na więzienie? Że wyeksmituje go "na bruk" albo amputuje mu język? Nie – dolegliwością była dlań infamia! I to niech wystarczy. O ile ktoś swoją konfidencją wobec SB nie naruszył zasad etycznych tego zawodu, który teraz wykonuje, to nawet na utratę zatrudnienia nie powinien być skazany, nie tylko poprzez przymus prawny, także poprzez ostracyzm społeczny albo środowiskowy.

Nawet były TW w roli polityka, osoby w centralnych organach władzy państwowej nie jest niebezpieczny, o ile jest ujawniony. Bo już nikt nie będzie go szantażował na szkodę Rzeczypospolitej i (pośrednio) na szkodę jej obywateli.

⁸ Zob.: "Głos Uczelni", nr 9(223), wrzesień 2004 r. (chodzi o materiał ze str. 28); cały numer jest dostępny w internecie (w formacie *déjà vu*) pod adresem: <<http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=56019>>.

⁹ Zob.: Marcin Gugulski, "Na celowniku cywilnych i wojskowych tajnych służb PRL. Uniwersytety pod kontrolą", "Głos. Tygodnik Katolicko-Narodowy", nr 39(1053) z 25 września 2004 r., str. 12.

¹⁰ Zob.: Marcin Gugulski, "Uniwersytety pod kontrolą SB (część III). Uczelniany psycholog donosił na pacjentki", "Głos. Tygodnik Katolicko-Narodowy", nr 41(1055) z 9 października 2004 r., str. 10-11; w internecie dostępne pod adresem: <<http://www.glos.com.pl/ARCHIWUM/2004/041/Dzial/Dzial.html>>.

¹¹ Publiczne (w internecie) zdemaskowanie Krzysztofa Wolaka jako tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie "Andrzej" nastąpiło w pierwszej dekadzie lipca 2004 r.: <<http://w.icm.edu.pl/t/wolak.htm>>.

¹² Materiał pt.: "Furtak w furii. Rozmowa z liderem »Porozumienia Ludowego« posłem Antonim Furtakiem, który publicznie chciał »stłuc« Macierewicza", "TAK. Tygodnik dla wybranych", nr 21(26) z 7 sierpnia 1992 r.).